

Odstarszanie gadziny

(A tu dużo lasów dookoła, może jakoś się nazywają?) Ten o Miedźwiedź¹ się nazywa, a czemu tu on tak się nazywa, to nie wiem. Tu o zamek, tu naprzeciwno. Tam jest, drogo można pojechać zobaczyć. O tu pilakalnis², o tu wjeżdża się i tam jeszcze staw jest. (Pani do lasu chodziła? Czego jest tu dużo?) Jagodów tu nie za bardzo, malinów tu dużo było. Nu grzyby byli. Najwięcej musi te, jak oni, koźlaki. (A jak wchodzono do lasu, może przezegnać się trzeba było?) Tak. „Jide w las, biorę świętego Franciszka pas, pasem się opasze i wszystkie robactwo od ciebie odstrasze. W imię Ojca, Syna i Ducha Świętego. Amen”. I wspomnieć kiedy była wigilia. (A co robić, jak się spotka gadzinę w lesie?) O, nie wiedzo, ja raz spotkawszy, uciekała, jak ja uciekała, ja myślała, że jakiś pasek, a tu gadzina³ [Braźoła, HS38]

O zamawianiu brodawek i fazach księżycy

(Co robiono, jak osoba miała brodawki?) Niektóre wypalali, cości, nu nasza rodzina miała troche, to wypalali, to jodem, to zawionzywali prawda wenzelki, zakopywali, ła musi tych brodawków, czy tam cości zawionzywali i rzucali, żeby chtości tam podniołby⁴. Ale to musi bajki. Ja w te wróżby nie wierzu. Kiedyści u nas spaliła się babka, pod sto lat miała. Ona to: „Ni można”. Ja mówie: „Ciotka, ni mów, ja i nie chcem to wiedzieć”. Nie chcem ja wiedzieć, to i po co mnie. (To ona zamawiała?) Nu, to ona i na księżycu, i na jakie strony wiatru, to nie można kartofla sadzić, to, że na „ry” robaki napadno, jeśli zabiwali⁵ prosiaka. Na młodzika ni można było, na „ry” litera nie można było kartofla sadzić, to robaki zjedzo. Nu i czwartak, już piontak to nie ma „ry”, sobota, niedziela, poniedziałek, niektóre mówio, pusty dzień a tu jedni mówili, że naobrot⁶, „jak połnaja⁷ niedziela⁸”, że pełna. Nu ja to miesiąca⁹ nie barzdo rozumiem. Nie rozumiem miesionce. Ja tylko rozumiem jak te stary, młodzik i do pełnia, i odchodzi. (Na stary lepiej nie sadzić?) Nu jak przybywa, wtedy dobrze, a jak odbywa to już niedobrze, ale ja barzdo¹⁰ nie wiem. (A jak dziewczynom włosy podcinać?) Nu to też patrz na miesionce, musi na młodziku obcinajo, na młodym, to wszystko młode. (A czy można wyrzucać

¹ niedźwiedź

² lit. pilakalnis 'kopiec'

³ żmija

⁴ podniósł

⁵ zarzynali

⁶ naodwrót

⁷ cały, całkowity

⁸ tydzień

⁹ księżyc

¹⁰ bardzo

włosy?) Mówio, że nie można. (Dlaczego?) Mówio, że to ptaszka czasem podymie¹¹ do gniazda i głowa beńdzie boleć. I o ta babka jak była, to ona jak poje, to zimnego nigdy, bo mój syn jak był, to poje i zimne, i nie można, bo szkodzi na zęby. I on z szesiontego¹² pierwszego i tak nie dopatrył¹³ zembów, nie ma. Teraz będzie wasele i jak to będzie, a ni ma czasu, na rynku, na rynku targujo¹⁴ tymi różna. Majo ogrodnina¹⁵, kwiaty i ogrodnina. [Brażoła, HS38]

Zamowy od bólu zębów i róży

(A co dawniej robiono, jak bolały zęby?) Nu, niektóre umieli i zamawiać. Zamawiali od róży. Róża to zamawiajo, nawet u nas jeszcze i jest ta, która zamawia od róży kobieta, już tak pośle¹⁶ siedemdziesiont. (A czy płacono takim, którzy zamawiają?) Ona ni bierze. Bo mojej synowej było co tam, nu to oni goścince¹⁷. Ona nie bierze. Potem z ocz to jedno, ale już nie żyje. (A co zrobić, jak tak ktoś źle popatry?) Dla żywioły¹⁸, to też tam wenzelki zawionzuje jakieści, co ona daje [Brażoła, HS38]

O niespokoju na plebanii

Słyszałam za takia bywajo jakiaś niaspokoji. Słyszałam to, ala w Świentobrości gdzie naszaj, gdzie kiedy tak, moża słyszała pani jak tam, była dawna czasy, była, był straszny niaspokuj w plabanji i ksionc z tego umar, młody ksiondz, nie miła spokoju. Tam taka była, moja ojcowia¹⁹ opowiadali, że tak była. Umarła u jądneho ksiendza, zapomniała ta miejscowość, guspodynia, a do Świentobrości był przyjechawszy nowy młody ksiondz. I ona była z tych stron ta guspodynia ksiendza, tu jej ojcowia²⁰ żyli w Błajwiszkach wioscy i ona tutaj była schuwana²¹, przywiezli jo z końmi, z trunu²², i tu ten sam ksiondz, u którego ona była już schowana²³ i schowali²⁴ jo. Nu ji po tym schuwaniu²⁵ zaczęła sie w plabani niaspokój straszny, który ten ksiondz młody nie znał ni tej osoby, ni tej znaczy guspodyni, la ksiendza zaczęła robic sa straszna w plebanji. Nu i coż. I wołał sie on wie

¹¹ podniesie

¹² sześćdziesiątego

¹³ zadbał

¹⁴ sprzedają

¹⁵ jarzyny

¹⁶ po

¹⁷ podarunek

¹⁸ bydło

¹⁹ rodzice

²⁰ rodzice

²¹ pogrzebana; pogrzebać

²² w trumnie; trumna

²³ pogrzebana; pogrzebać

²⁴ pogrzebali; pogrzebać

²⁵ pogrzebaniu; pogrzebanie

parafijanów, żeby przychodzili du plabani w nocy. Jak parafijanie przychodzo, cichu. Zostawio parafijanie i znowu ksiondz. I ksiondz zaczął churować, modlił sie, zaczął mówić na cały kościół, na cała parafja, że beńdzia dzisiaj mszo odprawiona, bo nie mam w plabani spokoju. Nu ji wszystkia ludzi takia przarażona byli, wszystku. Nu ji zaczął po tam po tym czasia ksionc chorować. Nu powiedzieli, że czeba la²⁶ tej niaboszczki głowa ściońć i położyć koniac nok. I mówio, że udkopali w nocy maszczyzni taj kobiety truna²⁷, jej ścieli łupato głowa i położyli koniac nog i ud taj nocy był spokój, ale ksiondz zaczął chorować. Mówi jak dawniej, przelanknienia, wrzody i umar ksiondz, i wszystko pozagaśła. Niby że ścieli głowa dla niej. Tu to była z dawniejszych czasów, nia tak bardzo dawno ta taka upowiadania w Swientobrości. [Świętobrość, PI27]

O ptakach, pająkach i snach

(Czy to dobry znak zobaczyć bociana?) No jak siedzi mówio, to będziesz siedzieć, a jak leci, to naczynia będziesz bić. Różne te, ale gdzie nasze domy i tak podwyższona, to przylatajo te bociany, kominy nam obdarli. No to mówio, gdzie niedobre ludzie, tam nie siądzie koło nich. (A kukułka, jak kuka?) Nu jak kuka, to trzeba pieniondze mieć, a jak nie ma, to i nie będziesz miał. (A jak ptaszek w okno przyleci, uderzy się?) To niedobra nowina. Bywa zła nowina, cości nie dobrze. Poza tym, jak brata samochód zabił, to jan`a²⁸ nam tam postukała ptaszka. (Czy pająk coś oznacza, jak jego zobaczy się?) Jak spuska się²⁹ to też, te pająki, jeśli jest ciemna, no to mówio, że też nie dobrze, jak spuska się. Nawet mnie z Polski siostra ze Szczecina dzwoniła i mówi, jak ta siostra otruła sia, no to też, jejny ojciec i tej o no to rodzone, a moja mama, no to ona mówiła, że taki pajonk spuścił sia, „Ja do Admonta³⁰ mówia popatrz, popatrz, co to!” No ja jej dzwoniła, a ona, o jak, spuścił sia pajonk. A wo jeszcze, jak jej pochowali tam w Landwarowie³¹ i mój brat pochowany, on niżaj, a jej wyżaj, to noc jak przyjechali, ja śniem, brat i bratowa umarszy, śniem w jakimści pomieszczeniu, no widza bratowa, no brat dalej, nic do mnie nie rozmawia³², a bratowa mówi: „Jak ty tu popadła³³?” I jeszcze co, ja barzdo sny nie pamientam. Ja nie wiem,

²⁶ dla

²⁷ trumnę; trumna

²⁸ btr.; ona

²⁹ schodzi

³⁰ Edmunt

³¹ Landwarów, lit. Lentvaris, miasto w rejonie trockim

³² mówi

³³ trafiłaś, znalazłaś się

niektóre to tak opowiadają, mówią tak, że obudzisz się nie trzeba³⁴ do okna zobaczyć³⁵. Jak zobaczysz, że to na światło. A ja o tu śpie od razu okno. (Przyśnić nieboszczyka co znaczy?) Nu może on potrzebuje pomocy jakiej. (Jak mu pomóc?) Nu jak mu pomoc – mszo [Brazoła, HS38]

³⁴ nie wolno

³⁵ patrzeć